

uda, zależy żywot lasów w przyszłości. Bo ta przyszłość to również zwiększone zagrożenie ze strony przemysłu, rosnąca liczba przeróżnych szkodników, nie tylko owadzych.

## PLENUM KW PZPR W JELENIEJ GÓRZE POŚWIĘCONE LASOM

„Problemom gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego, a także ochrony środowiska poświęcono wczorajsze plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Jeleniej Górze. Odbyło się ono w Świeradowie Zdroju, gdzie znajduje się siedziba największego w województwie nadleśnictwa. Obrady prowadził I sekretarz KW — Jerzy Golis.

Na wstępie zasłużonych pracowników leśnictwa i przemysłu drzewnego uhonorowano odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał robotnik leśny z Nadleśnictwa Szklarska Poręba — Władysław Dębicki.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW PZPR — Andrzej Kamiński. Lasy zajmują prawie 40 proc. powierzchni województwa jeleniogórskiego, tj. około 174 tys. hektarów. Działalność gospodarczą na tym obszarze prowadzi 9 zakładów dokonujących przetarcia drewna. Produkują one łącznie w ciągu roku około 200 tys. m sześć. tarcicy. Specyficzną jednostką jest Karkonoski Park Narodowy, którego zadaniem jest ochrona unikalnych form przyrody. Niestety, drzewostan parku dotknęła klęska ekologiczna. Prawie połowa drzew stopniowo obumiera, a siły i środki kierowane do ratowania sytuacji są jak dotychczas wręcz symboliczne. Dalszy brak pomocy, zwłaszcza finansowej i rzeczowej oraz niedocenywanie zagrożenia przez władze centralne może doprowadzić do całkowitego zniszczenia dużych połaci lasu.

Co jest główną przyczyną złego stanu sanitarnego i zdrowotnego dużej części lasów regionu jeleniogórskiego? Niestosowanie przy zadrzewieniach odmian liściastych, a przede wszystkim wieloletnie szkodliwe oddziaływanie przemysłu. To spowodowało zatrucie naturalnej odporności na szkodniki. Najpoważniejsze szkody w osłabionych drzewostanach, obok Karkonoskiego Parku Narodowego, występują w nadleśnictwach Świeradów, Szklarska Poręba, Śnieżka i Kamienna Góra. Można mówić o masowym obumieraniu drzew, czyli o autentycznej klęsce ekologicznej. Udzielono tym nadleśnictwom pomocy. Przysłowiowym wąskim gardłem w zwalczaniu klęski jest nadal zbyt powolne zrywanie i ściąganie z lasu drzew opanowanych przez szkodniki.

W dyskusji szczególną uwagę zwrócono na konieczność zmniejszenia emisji szkodliwych pyłów i gazów przemysłowych. Podkreślono, że nadal ochrona środowiska w regionie jeleniogórskim pozostawia wiele do życzenia, wciąż sporo terenów jest zagrożonych ekologicznie. Postulowano też poprawę warunków socjalno-bytowych pracowników leśnictwa. W dyskusji głos zabrali między innymi goście na plenum minister leśnictwa i przemysłu drzewnego — Waldemar Kozłowski oraz minister, kierownik Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej — prof. Stefan Jarzębski.

W uchwale Komitetu Wojewódzkiego, w kilkunastu punktach skonkretyzowano szczegółowe zadania zmierzające do usuwania przyczyn i skutków znacznego osłabienia odporności biologicznej lasów regionu jeleniogórskiego. „Słowo Polskie” (nr z 21 XI 1984 r.)

### MOSKIEWSKA WYSTAWA „LESDREWMA SZ 84”

W 1984 roku odbyła się w Moskwie trzecia międzynarodowa wystawa „Lesdrewmasz 84”, w której uczestniczyły wyspecjalizowane firmy z 23 krajów. Pokazano na niej maszyny i urządzenia do prac leśnych, dla przemysłu drzewnego oraz przemysłu papierniczego. Za tygodnikiem „Przyjaźń” (nr z 14 XII 1984 r.) przytaczam obszernie fragmenty omawiające tę wystawę:

(...) Nie miałem okazji oglądać dwóch poprzednich wystaw „Lesdrewmasz”, odbywają się one co pięć lat. Zapytałem o nie w dyrekcji radzieckiej ekspozycji. Okazuje się, że obecnie nastąpiło rozszerzenie formuły międzynarodowego przeglądu targów o maszyny, urządzenia i narzędzia dla przemysłu celulozowo-papierniczego oraz chemicznego, pracującego na bazie drewna.

Radziecka ekspozycja była największa na wystawie. Podziw zwiedzających, nie będących podobnie jak ja specjalistami w tej dziedzinie, budziły maszyny do pracy w różnych warunkach leśnych — od Kamczatki i Dalekiego Wschodu po Karelię i Karpaty.

Imponujący był zwłaszcza dział ekspozycji poświęcony rekultywacji terenów leśnych. Wynotowałem z planszy, iż w Związku Radzieckim, gdzie przemysł co dnia pochłania ponad milion metrów sześciennych drewna, coroczny jego przyrost na terenach leśnych dwukrotnie przewyższa wyręby.

Ludziom uprawiającym lasy pomagają maszyny. Choćby pokazana na wystawie uniwersalna sadzarka, która maleńkie „flance” drzew wysadza równiutko i nie mniej delikatnie niż ręka leśnika.

Było także sporo przykładów wspólnych opracowań. Żeby wymienić maszynę do oczyszczania pnia z gałęzi i sęków oraz rozcinania go na kawałki — dzieło inżynierów radzieckich i czechosłowackich czy ciężarówkę do transportu pni, skonstruowaną przez specjalistów z ZSRR i NRD (...).

Zanim zdam relację z polskich pawilonów i rozmów, jakie tam odbyłem, przedstawię pewien eksponat, który do Moskwy przywiozła firma „Dezowag-Weiner” z RFN. Otóż była to cała gama odczynników chemicznych służących do ochrony dzieł sztuki wykonanych z drewna. Każdy, kto trzymał w rękach starą drewnianą rzecz, wie, że zarówno meble i ramy obrazów, rzeźby i organy, wielkie budowle i drobne wyroby niszczą pod wpływem działalności bakterii, grzybków i owadów, które niezmordowanie zamieniają drewno w sypkie próchno. Czy chemikalia Niemców są skutecznie zabójcze dla szkodników, a zarazem nieszkodliwe dla drewna? Znakomite referencje z Luwru, opery wiedeńskiej, muzeum w Norymberdze i innych równie szacownych instytucji, gdzie stosowano tę technologię, nie pozostawiają wątpliwości (...)

W ramach RWPG polski przemysł specjalizuje się w produkcji urządzeń dla wytwarzania płyt paździerzowych i wiórowych — powiedział Kazimierz Danielczyk, dyrektor naczelny zakładów „Jaroma”, na wystawie pełniący obowiązki pełnomocnika ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego. Dyrektor Danielczyk jest także przewodniczącym Rady Zrzeszenia „Droma”, produkującego maszyny do ob-